

### 34. wycieczka rajdu na Raty 2015 – Leśna Szkołka Kontenerowa w Kostrzycy

W dniu 4 października 2015 r. Oddział PTTK „Sudety Zachodnie” w Jeleniej Górze zaprosił turystów na kolejną wycieczkę Rajdu na Raty. Tym razem prowadzący (piszący te słowa) wymyślił trasę specjalną połączoną z nauką chodzenia po lesie oraz sadzenia. By sprostać zadaniu została zaproszona pani Bogumiła Chabowska pracująca na co dzień w Leśnej Szkołce Kontenerowej w Kostrzycy. Pani Bogumiła nie tylko posiada długoletnią praktykę w prowadzeniu leśnej szkółki ale także jest leśnikiem terenowym co zapewniło nam, iż po wejściu do lasu wyjdziemy z niego. Zwłaszcza, że las, do którego mieliśmy się udać nie jest nam znany.



Foto: Krzysztof Tęcza

Pogoda już od rana zachęcała do wyjścia z domów. Nic więc dziwnego, że chętnych do odbycia tak nietypowego spaceru było wielu (prawie 50 osób). Co prawda gdy oczekiwałem na ich przybycie trochę się denerwowałem gdyż autobus wciąż nie przyjeżdżał. Kiedy jednak dotarł na przystanek wszystko się wyjaśniło. Kierowca chcąc sprzedać wszystkim bilety stracił więcej czasu na ich sprzedaż niż na jazdę.

Nie zwlekając ruszyliśmy w stronę składnicy drewna gdzie czekała na nas pani Bogumiła z towarzyszącą jej suczką łatką. Na wstępie wysłuchaliśmy podstawowych informacji o lasach i gospodarce leśnej. Dowiedzieliśmy się jak wyglądały lasy pierwotne i dlaczego zmieniono rosnące tu gatunki doprowadzając do ich osłabienia, co przyczyniło się do zniszczenia tych lasów podczas klęski jaka miała tutaj miejsce w latach 70-tych XX wieku. Wtedy to właśnie wskaźnica modrzewianeczka zasmakowała w świeżych przyrostach świerkowych zjadając 100% igieł. Była to przyczyna pierwotna klęski jaka później nastąpiła. Wtórnią przyczyną był kornik drukarz, który dokończył zapoczątkowanej przez wskaźnicę uczy. Niestety trzeba wówczas było wyciąć praktycznie wszystkie drzewa. Nie było innej możliwości opanowania postępującej zagłady lasów. Dlatego właśnie utworzono w Kostrzycy skład drewna przy którym w tej chwili znajdujemy się. Dzięki zmagazynowanym tu drzewom mieliśmy okazję dowiedzieć się co oznaczają przybijane na pniach plastikowe tabliczki z cyferkami oraz jak oznaczało się takie drzewa dawniej.



*Foto: Krzysztof Tęcza*

Po wejściu do lasu zobaczyliśmy jak znacznie różni się przyrost poszczególnych gatunków drzew. Pani Bogumiła wytłumaczyła nam od czego to zależy. Opowiedziała także o wzajemnych oddziaływaniach na siebie np. grzybów i drzew. Dowiedzieliśmy się co jeden gatunek ma do zaoferowania drugiemu i dlaczego rośliny te „współpracują” ze sobą. Poznaliśmy zasady według których można rozpoznać poszczególne gatunki drzew. Zobaczyliśmy zarówno prawdziwy las górski, w którym rosną różne gatunki drzew jak i las, w którym drzewostan jest jednogatunkowy. Chociaż nasze zaciekawienie wywołał pojedynczy dąb rosnący pomiędzy świerkami. Czyżby ktoś zasadził go tu celowo. Otóż nie. Okazuje się, że jest to sprawka sójki nazywanej przez leśników leśnym rozsiewaczem. Sójka gromadząc zapasy na zimę często zapomina gdzie schowała żołądź i później pośrodku iglastego lasu wyrasta nagle piękny okaz dębu. A jaki to dąb trzeba wiedzieć jak go rozpoznać. Otóż dąb szypułkowy posiada krótkie ogonki liści a jego żołądź są osadzone na ogonkach długich. Dąb bezszypułkowy odwrotnie. Warto także wiedzieć, że dąb czerwony (obcy u nas) rośnie dwa razy szybciej od normalnego i dlatego zagłuszając go i ograniczając mu dostęp do światła słonecznego ma większe szanse na przetrwanie.

Już dawno temu dowiedziono, że drzewa mają dobroczynny wpływ na ludzi. Dlatego nie należy się dziwić gdy spotkamy w lesie ludzi przytulających się do drzew. Oczywiście każdy gatunek pomaga w innych sytuacjach. Dla przykładu gdy ktoś jest na rozstaju i nie potrafi podjąć właściwej decyzji powinien przytulić się do brzozy. Na pewno mu to nie zaszkodzi. Przytulenie się do jarzębiny dobrze wpływa na osoby po zawodach miłosnych.

Lasy to oczywiście nie tylko drzewa. To także krzaki, porosty, grzyby, mech itd. W lasach rośnie wiele roślin stosowanych od wieków do wyrobu lekarstw. Oczywiście trzeba uważać gdy chce się różne eliksiry wykonywać samemu bo często ten sam syrop pomagający w powrocie do zdrowia może przez niewłaściwy sposób podania doprowadzić do sytuacji tragicznej. Zresztą znane są przypadki gdy wykonane z ziół lekarstwa podawano w nieco większych dawkach doprowadzając do zejścia konkretnej osoby. Dlatego z takiego dobrodziejstwa powinny jednak korzystać tylko osoby znające się na rzeczy.





Foto: Krzysztof Tęcza



Foto: Krzysztof Tęcza

Ale oto wychodzimy z lasu i jesteśmy przed bramą wjazdową do Leśnej Szkółki Kontenerowej w Kostrzycy prowadzonej przez Nadleśnictwo Śnieżka. Jest to pierwsza nowoczesna szkółka zbudowana na terenie Lasów Państwowych. Dzięki zainstalowaniu tu zakupionej w Szwecji nowoczesnej linii technologicznej do produkcji sadzonek znacznie ułatwiono pracę obsłudze ale też przyspieszono sam proces sadzenia. Wszystko za przyczyną wymyślenia niewielkiego pojemnika do którego maszynowo wprowadza się sadzonkę. Oczywiście taka metoda znana była już wcześniej jednak używane formy „kontenerów” znacznie się różniły od obecnych.





Foto: Krzysztof Tęcza



Foto: Krzysztof Tęcza

Dzisiaj mieliśmy okazję zobaczyć *halę siewów* i przekonać się jak bardzo zakupione urządzenia przyspieszyły prace przy produkcji sadzonek. Na olbrzymim placu obok można sprawdzić jak sobie radzą poszczególne gatunki. Oczywiście wszystkie sadzonki są odpowiednio pielęgnowane, podlewane oraz mają dostarczane środki ochronne i odżywcze. Są także zabezpieczane przed pierwszymi mrozami. Mało kto wiedział, że niewielkie mrozy można zniwelować stosując zraszacze wody. Sadzonki początkowo umieszcza się w tunelach foliowych, które nie dość, że są pomieszczeniami łatwymi do przewiania to także można je ogrzać. Wykonane są z podwójnych ścian foliowych a do podgrzania wykorzystuje się gaz. W namiotach tych kontroluje się nie tylko temperaturę ale także wilgotność powietrza. Po 2-3 miesiącach takich cieplarnianych warunków sadzonki wywozi się na plac i dalej muszą już sobie radzić same. Przecież w naturze nikt im nie będzie pomagał.



*Foto: Krzysztof Tęcza*

My po zwiedzeniu szkółki i otrzymaniu w krótkim czasie tak wielu informacji musieliśmy nieco ochłonąć. Dlatego skorzystaliśmy z wiaty przygotowanej na terenie ośrodka i specjalnego miejsca na ognisko. Wyłożyliśmy na różno przyniesione z sobą kiełbaski i niecierpliwie czekaliśmy kiedy będą one dobre do spożycia. Od razu zrobiło nam się przyjemniej. Pojawiły się pierwsze śpiewy i ciekawe opowieści. Pani Bogumiła przekazała materiały edukacyjne a my, po zaspokojeniu pierwszego głodu, udaliśmy się na dalsze zwiedzanie ośrodka. Dowiedzieliśmy się o zasadach jakie obowiązują w życiu roślinek. Chociaż ostatnio, w związku ze zmianami klimatycznymi, zasady te uległy pewnemu rozluźnieniu. Nie mniej obowiązują one wciąż o czym mogliśmy się przekonać na przykładzie zegara kwiatowego.

Bardzo ciekawym przeżyciem było dla każdego przejście po ścieżce zmysłów. Tutaj znajduje się jedna z dłuższych w całej okolicy. Idąc boso po szyszkach, korze różnych drzew, skórkach zwierzęcych, deskach, ceglach, żwirach, trawie itp. można, zwłaszcza mając zamknięte oczy, doznać czegoś wyjątkowego, czegoś czego nie pocujemy na co dzień chodząc w wygodnym obuwiu. Tutaj jednak dzięki wykonaniu specjalnej ścieżki edukacyjnej takie doznania są możliwe. Mało tego, ścieżka ta jest przystosowana do ruchu osób niepełnosprawnych, a ze względu na usytuowanie szkółki w środku lasu panująca tu cisza i spokój znacząco przyczyniają się do ukojenia zszarganych nerwów i całkowitego uspokojenia.

W celu przekazywania informacji pomagających zarówno we właściwej pielęgnacji roślin w przydomowym ogródku jak i prawidłowego podejścia do przyrody ośrodek przygotował specjalną ofertę edukacyjną. Można tutaj poznać ciekawostki z zakresu produkcji sadzonek w warunkach kontrolowanych ale także organizować zajęcia praktyczne i różnego typu warsztaty dla dzieci, młodzieży i dorosłych.

My skorzystaliśmy w dniu dzisiejszym z uczestnictwa w warsztatach prawidłowego przygotowania i zabezpieczania sadzonek i mieliśmy okazje pod czujnym okiem fachowca przesadzić podrośnięte już roślinki do doniczek by zabrać je do domu gdzie dalej będziemy o nie dbać tak by za rok pochwalić się jak w tym czasie urosły.

Krzysztof Tęcza